

### Od dyskusji do emocji Na marginesie artykułu recenzyjnego Marka Bogdana Kozubła



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2020.030>

Z zainteresowaniem zapoznałem się z recenzją mojej książki *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918* autorstwa dr. Marka Bogdana Kozubła opublikowaną na łamach „Klio”<sup>1</sup>. Z obszernego omówienia monografii walk o Lwów dokonanego przez recenzenta postaram się w kilku krótkich słowach odpowiedzieć na wybrane pytania, które poruszył.

Na wstępie pragnę zauważyć, że przeoczenie książki autora recenzji w przygotowaniu *Dwóch powstań* było moim oczywistym błędem<sup>2</sup>. Dziękuję również recenzentowi za wskazanie potknięć i błędów natury merytorycznej, jak również konieczności uzupełnienia bibliografii o prace Grzegorza Skrukwy i Leszka Kania<sup>3</sup>. Z uwagi na proces wydawniczy (książka

---

<sup>1</sup> M. B. Kozubel, *Podwójnie nieudane opracowanie (D. K. Markowski, „Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918”)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019), „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2019, t. 50 (3), s. 173–186.

<sup>2</sup> Idem, *Ukraińscy Strzelcy Siczowi 1914–1920*, Oświęcim 2015.

<sup>3</sup> L. Kania, *W cieniu Orłąt Lwowskich: polskie sądy wojskowe, kontrwywiad i służby policyjne w bitwie o Lwów 1918–1919*, Zielona Góra 2008; G. Skrukwa, *Formacje wojskowe ukraińskiej „rewolucji narodowej” 1914–1921*, Toruń 2008, s. 497–515.

została złożona do redakcji pod koniec 2017 r.) nie miałem niestety możliwości jej uzupełnienia o ustalenia cennej pracy Ołeksandra Diedyka<sup>4</sup>. Wspomniane uchybienia zostaną wyeliminowane w ewentualnym drugim wydaniu książki, która zostanie także wzbogacona o wynik nowej kwerendy w archiwach lwowskich i w Centralnym Państwowym Archiwum Wyższych Organów Władzy Ukrainy w Kijowie.

Odnosząc się do uwag natury merytorycznych, muszę przyznać, że z pewnym zdziwieniem dostrzegłem próbę przypisania mi roli apologety Czesława Mączyńskiego. Jestem daleki od podobnego stanowiska, czemu dałem wyraz na łamach książki m.in. w odniesieniu do „zniknięcia” archiwum lwowskiej Naczelnej Komendy Wojsk Polskich. Materiały z tego archiwum zapewne pozwoliłyby w pełni ukazać ograniczoną rolę tego oficera w pierwszym etapie bitwy o miasto. Zresztą wystarczy wspomnieć, jak fatalna była rola Mączyńskiego w haniebnym pogromie lwowskim dokonanym przez polskie oddziały bezpośrednio po wycofaniu się wojsk ukraińskich<sup>5</sup>. Dlatego też zarzut nadmiernego zaufania pokładanego przeze mnie we wspomnieniach Czesława Mączyńskiego wydaje się nietrafiony.

Większe wątpliwości budzi u mnie natomiast inna sprawa. Doktor Kozubel sugeruje, jakobym w swej monografii dokonał zapożyczenia z jego książki. Siłą rzeczy nie było to możliwe z powodu nieznamość tego tekstu. Skoro jednak mimo braku lektury pracy recenzenta udało mi się dojść do podobnych wniosków (których notabene autor już nie odrzuca, jak inne moje ustalenia), wypada zauważyć, że *Dwa powstania* nie powinny chyba zasłużyć na tak surową ocenę, jaką wydał wobec książki recenzent.

Przejdźmy do kolejnego zagadnienia. Recenzent nie zauważył (lub nie chciał zauważyć), iż *Dwa powstania* są pierwszą próbą monografii poświęconej wyłącznie walkom o Lwów w listopadzie 1918 r. Temat ten wraz z kwestią pamięci narosłej wokół tego wydarzenia został zatem wyodrębniony z bogatego w wydarzenia okresu wojny polsko-ukraińskiej. Podkreślam zatem, że przystępując do pracy nad książką, celowo zamierzałem

<sup>4</sup> O. Diedyk, *Boji u Lwovi. 1–21 listopada 1918 roku*, cz. 1, L'wiv 2018.

<sup>5</sup> O braku reakcji Mączyńskiego na zbrodnię dokonywaną na żydowskich mieszkańcach miasta dosłownie na jego oczach, a także o „zniknięciu” archiwum Obrony Lwowa zob. D. K. Markowski, *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*, Kraków 2019, s. 334, 377.

wyłączyć ten temat z całości konfliktu, który – co zrozumiacie – doczekał się już szerszego i kompleksowego omówienia choćby w pracach cytowanych przeze mnie na łamach książki historyków.

Ze zrozumiątych zatem (mam nadzieję teraz również dla recenzenta) względów *Dwa powstania* są pierwszą książką na polskim rynku wydawniczym poświęconą wyłącznie i w całości przeszło 20-dniowym walkom o Lwów w listopadzie 1918 r. i sytuacji w mieście. Na łamach książki rzeczywiście sięgam do bogatej liczby cytatów, ale jest to celowy zabieg. Zamierzałem w ten sposób oddać głos przedstawicielom możliwie wszystkich społeczności zamieszkujących miasto oraz uczestnikom tych dramatycznych wydarzeń bez względu na to, po której stronie barykady się znajdowali. Nie pretenduję natomiast – jak w przypadku świetnych monografii prof. prof. Michała Klimeckiego i Mykoły Łytwyna – do prób całościowego ujęcia wojny polsko-ukraińskiej<sup>6</sup>.

Być może dr Kozubel nie miał wcześniej do czynienia z serią historyczną Wydawnictwa Literackiego, inaczej wiedziałby także, że książki te nie są zwykle opatrzone w szerokie omówienie literatury przedmiotu, pozwalające na szczegółowy opis źródeł, scharakteryzowanie stanu badań oraz zalet i wad poszczególnych monografii. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest bowiem zamiar Wydawnictwa, by publikowane przez nie książki były atrakcyjne nie tylko dla zawodowych historyków, ale i dla szerszego kręgu odbiorców. Obaj wspomniani profesorowie zostali zatem przywołani we wstępie mojej książki właśnie jako specjaliści i znawcy tematu, nie ma zatem mowy o krytyce ich osiągnięć. Nie jest jednak krytyką stwierdzenie faktu, iż ich bezdyskusyjnie wartościowe monografie (dodajmy dla jasności, oparte na ogromnym wachlarzu źródeł i drukowanych dokumentów) traktowały walki listopadowe jako jeden z etapów wojny polsko-ukraińskiej. *Dwa powstania* są natomiast książką poświęconą wyłącznie tym wydarzeniom.

Doktor Kozubel z uporem godnym lepszej sprawy starał się zatem na łamach recenzji udowodnić mi „atak” na prof. Michała Klimeckiego

---

<sup>6</sup> M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000; idem, *Lwów 1918–1919*, Warszawa 2011; idem, *Wojna polsko-ukraińska: Lwów i Galicja Wschodnia 1918–1919: pierwszy konflikt zbrojny odrodzonej Polski*, Warszawa 2014; M. Łytwyn, *Ukrajinsko-polska wojna 1918–1919 rr.*, Lwów 2001.

oraz prof. Mykołę Łytwyna. Ze strony recenzenta wyszło to jednak niezdarne. Takie przedstawienie sprawy odebrałem z dużym niesmakiem. Ze zdziwieniem dowiedziałem się z recenzji, jakoby miał pomijać rolę tak wybitnych historyków i przedstawiać się jako pierwszy autor zajmujący się tematem, co jest oczywistą nieprawdą. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że prof. Mykoła Łytwyn wziął udział w dyskusji poświęconej książce jako specjalista z Ukrainy i – śmiem twierdzić – był bardzo daleki od tak radykalnej oceny mojej książki, jaką wydał mój szacowny adwersarz. Stawiając podobny zarzut, recenzent powinien był wcześniej poprzeć go argumentami lub przynajmniej zapoznać się z osobistą opinią wspomnianych wyżej uczonych.

Recenzję Marka Bogdana Kozubla postrzegam jako ciekawy głos w dyskusji poświęconej najnowszym badaniom nad dziejami polsko-ukraińskich zmaganiań o Lwów, do których doszło w 1918 r. w mieście drogim zarówno Polakom, jak i Ukraińcom oraz Żydom. Jak już wspomniano, wskazane przez recenzenta potknięcia obecne na łamach *Dwóch powstań* zostaną wyeliminowane w kolejnych edycjach książki. Piszę to z pełną świadomością, że recenzent jest autorem wartościowej monografii szlaku bojowego Ukraińskich Strzelców Siczowych, której – niestety – zabrakło w pierwszym wydaniu *Dwóch powstań*.

Aczkolwiek po lekturze recenzji trudno nie odnieść wrażenia, że przynajmniej część zarzutów postawionych przez dr Kozubla na łamach jego recenzji ma podłoże pozamerytoryczne i nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Trudno mi wskazać źródło tego rodzaju zarzutów, jeśli nie ma ono empirycznej podstawy. Tym bardziej niewłaściwa byłaby próba szerszego odniesienia się do podobnych wynurzeń. Jak sądzę, umiejętność powstrzymania swoich emocji na wodzy, bez względu na to, czym byłyby one powodowane, jest zaletą również w warsztacie zawodowego historyka, choćby był on jedynie „niezależnym badaczem”, jak sam określił się dr Marek Bogdan Kozubel.

Damian K. Markowski (Warszawa)

ORCID: 0000-0001-9391-8520